

Przedszkolak z ryzykiem dysleksji? Tak, to jest możliwe!

Patrycja Trawicka

Wielu nauczycieli wychodzi z założenia, że na etapie edukacji przedszkolnej nie ma potrzeby diagnozowania dzieci, które wykazują cechy dyslektyczne. Zdarza się, że bagatelizują pierwsze sygnały, świadczące o tym, że ich wychowanek może być dzieckiem z ryzykiem dysleksji. Byłam dzieckiem dyslektycznym, a dziś jestem dorosłą osobą z dysleksją. Opowiem swoją historię, aby ustrzec inne dzieci przed trudnościami, jakich zaznałam jako dziecko i jakie towarzyszyły mi na kolejnych szczeblach edukacji.

Sięgając wspomnieniami do okresu dzieciństwa, pamiętam nawet znaczek swojej przedszkolnej półki – zielony trójkąt. Jeszcze wtedy ta figura geometryczna nie kojarzyła mi się z niczym przykrym. Wkrótce jednak się zorientowałam, że tworzenie obrazków według wzoru z tych figur jest niezłym wyzwaniem dla mnie, potem stało się to trudnością, by w końcu przybrać formę ćwiczenia dla mnie najbardziej znienawidzonego. Należałam do dzieci spokojnych, ale nieraz dostawałam pouczenie, że „nie słucham”, a przecież starałam się najmocniej jak tylko mogłam, aby wytrzymać podczas czytania opowiadania przez nauczycielkę. Pamiętam też, że moje oczy wędrowały po półkach przedszkolnych i zupełnie nie potrafiłam wrócić do tematu zajęć. Nie byłam w stanie przypomnieć sobie, o czym przed chwilą mówiła pani, a przecież nie rozmawiałam z nikim, nie wstawałam z miejsca, nie bawiłam się. Czułam się tak, jakby ktoś wyłączył mi uszy na kilka sekund, a nawet minut. Tak mam i teraz – w dorosłym już życiu.

Rozpoczynając etap zerówki, byłam bardzo podekscytowana. Moje przybory szkolne pachniały nowością i z niecierpliwością czekałam na nowe doświadczenia. Moja ekscytacja opadła w momencie rozpoczęcia pisania w zeszycie do kaligrafii. To była prawdziwa zmora! Moje dłonie nie panowały nad ołówkiem, a linie były zdecydowanie za małe. Pisałam *brzydko* i *jak kura pazurem*. Stale musiałam przepisywać zdania, wyrazy, robić szlaczki. Pisałam bardzo dużo, ponieważ zapomniałam niektórych liter bądź je przestawiałam. *Co, ty tego nie widzisz?* – słyszałam. Naprawdę nie widziałam. Gumka wydierała dziury w kartce, a lzy, które kapały na zeszyt, rozmazywały moje wcześniejsze zapiski.

Będąc w liceum, przygotowywałam się do sprawdzianu z geografii, który polegał na tym, aby wskazać przy całej klasie obszar, górę lub rzekę, o którą zapytał nauczyciel. Pamiętam, że sumiennie uczyłam się z tatą przez kilka dni, ale niestety mój mózg nie był w stanie tego zapamiętać. Kilka dni nauki, a w rezultacie dostałam ocenę dostateczną. Co ciekawe, mój kolega z klasy przygotowywał się tylko na przerwie przed lekcją i dostał piątkę. Byłam wtedy bardzo rozczarowana sobą. Dziś wiem, z czego to wynika, potrafię się efektywnie uczyć i rozumiem, jakie obszary stymulować, aby zwiększyć swoje możliwości.

Mimo że już od lat znamy termin „dysleksja”, to wciąż kojarzony jest głównie z problemem czytania i pisania. W 1887 roku Rudolf Berlin po raz pierwszy użył tego słowa, aby określić zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci, które mają trudności w czytaniu i pisaniu. W Polsce temat jest coraz bardziej



pogłębiany przez naukowców, jednak wielu z nas nie zna etiologii, a także sposobów odpowiedniego oddziaływania. Wiedza o źródle pochodzenia tego problemu pozwala, a nawet zobowiązuje do tego, aby do dyslektyków podchodzić z powagą, a nie z pobłażliwością lub co gorsza, by narzucać dziecku z problemami etykietę ucznia leniwego, niestającego się dostatecznie.

Źródło problemu

„W badaniach z zastosowaniem metod neuroobrazowania stwierdzono, że u dzieci z dysleksją rozmiary płata skroniowego różnią się w porównaniu z dziećmi z grupy kontrolnej. Prawa tylna część tego płata była szersza niż lewa, a większym rozmiarom prawej strony towarzyszył istotnie niższy słowny niż bezsłowny iloraz inteligencji”¹. Panagiotis Simos i współtwórcy dowodzą w swoich badaniach, że dzieci z ryzykiem dysleksji uaktywniają inne obszary mózgu podczas zadań typu litera-dźwięk niż dzieci, które do tego ryzyka nie należą, czyli nie mają żadnych trudności w czytaniu i pisaniu. Badań nad dysleksją, w których wykorzystuje się neuroobrazowanie, jest bardzo dużo i badacze wykazują ciekawe wnioski, między innymi takie, że „(...) osoby z dysleksją podczas wykonywania zadań wymagających przetwarzania ortograficznego bardziej angażują obszar dolnej kory przedczołowej prawej półkuli, a aktywność analogicznego obszaru w lewej jest mniejsza niż u osób dobrze czytających”². Naukowcy wspominają również

o innym przetwarzaniu wzrokowym, deficycie fonologicznym, a także o niedojrzałości mózdzku, który odpowiada między innymi za umiejętność przyswajania nowych informacji czy kontrolę motoryczną. Mając tę wiedzę, warto się zastanowić, co możemy zrobić, aby jak najlepiej wspierać dziecko w procesie edukacyjnym, w samorozwoju i wzmacnianiu jego samooceny.

Obserwacja

Jeżeli jesteś nauczycielem w grupie przedszkolnej, obserwuj, które dziecko może być zagrożone ryzykiem dysleksji. Być może jest to przedszkolak, który podczas twoich zajęć wyłącza się, chodzi z głową w chmurach. Do przedszkola uczęszcza niechętnie, czuje się niepewnie w grupie, nie wypowiada się w kręgu, rzadko się zgłasza do odpowiedzi. Zwróć uwagę również na dziecko, które ma trudności w rozumieniu poleceń słownych, zabawnie przekręca słowa, ma kłopot z dzieleniem na sylaby, posiada ubogi zasób słownictwa, a jego wypowiedzi są krótkie. Podczas zajęć sprawdź, kto będzie miał trudność z wypowiedzeniem dłuższych wyrazów, które jednakowo będą trudne fonetycznie, np. „terminator”, „paralizator”. Dziecko zagrożone dysleksją będzie miało braki w rozpoznawaniu i tworzeniu rymów, będzie unikało precyzyjnego używania przyimków, zastępując je ogólnym określeniem „koło” (*Piłka leży koło stołu* – zamiast *Piłka leży pomiędzy stołem a krzesłem*). Wszelkie zadania

¹ M. Gontarczyk, *Asymetria wybranych obszarów kory mózgowej a dysleksja – wyniki neuroobrazowania*, [w:] *Zrozumieć, żeby pomóc*, Wydawnictwo OPERON, Gdynia 2008, s. 15.

² Tamże, s. 18.

słuchowe, w których będzie występowała sekwencyjność, kolejność (dni tygodnia, nazwy miesięcy, polecenie słuchowe, np. *Najpierw przykleimy misia, a potem pokolorujemy piłkę*), będą trudne do zapamiętania. Warto też się zastanowić nad dzieckiem, które ma nieskoordynowane ruchy lub niezgrabnie chodzi, gubi rzeczy i ma nieporządek na stoliku. Ryzykiem dysleksji charakteryzują się również osoby, które niedokładnie wykonują ćwiczenia ruchowe, mają trudność z zapamiętaniem układu tanecznego, sekwencją ruchów, odtwarzaniem rytmu. Notuj, kto jest roztrągniony lub niechętnie wykonuje ćwiczenia z zakresu motoryki małej (nauka wiązania sznurowadeł, nawlekanie koralików, precyzyjne odtworzenie obrazka, używanie szczypteczek do pomponów). Do dzieci zagrożonych dysleksją należą także te, które mają powolne tempo pracy, odchodzą od stolika podczas ćwiczeń, brak im koncentracji uwagi na zadaniu. Zaznajamiając dzieci z literami, stwórz takie karty pracy, które zweryfikują umiejętność rozróżniania liter podobnych w lustrzanym odbiciu, w odwróceniu od prawidłowych. Dzieci z ryzykiem będą zamiennie stosowały litery i cyfry podobne (m-w, g-p, t-l, c-o, i-l, 9-6, 4-7). Uczniowie z ryzykiem dysleksji mają problem w ćwiczeniach z kolorowaniem, przerysowywaniem, odwzorowywaniem, odpowiedniego zagospodarowania przestrzeni na kartce. To są również te dzieci, które mają słabszą pamięć, trudniej im przyswoić nowe wiadomości, nowy materiał.

Najważniejszym narzędziem nauczyciela na każdym etapie edukacyjnym jest OBSERWACJA. Dzięki niej możemy się dowiedzieć, z czym dziecko ma trudności w obszarach edukacyjnych bądź społeczno-emocjonalnych.

Wspieraj

Jeśli coś cię zaniepokoiło, zacznij działać. Ty jako czujny nauczyciel przedszkolny jesteś w najlepszym możliwym momencie dla tego dziecka. Im szybsza interwencja z twojej strony, tym lepszy start edukacyjny ucznia. To, co możesz zrobić, to delikatnie porozmawiać o tych trudnościach z rodzicami dziecka, proponując im współpracę i rozwiązanie. Ustalcie wspólnie, jakie obszary dziecka powinny być stymulowane, i podaj gotowe ćwiczenia. Możesz zachęcić rodzica do konsultacji ze specjalistą w poradni psychologiczno-pedagogicznej, aby jak najszybciej udzielić dodatkowego wsparcia dziecku, które potrzebuje pomocy. Niestety diagnozę o zagrożeniu ryzykiem dysleksji bądź diagnozę dysleksji stawia się około 10 roku życia dziecka. Wtedy też organizuje się pomoc psychologiczno-pedagogiczną w placówce. W klasach 0 i 1-3 organizuje się zajęcia terapii pedagogicznej dla dzieci, które są obciążone ryzykiem specyficznych trudności w uczeniu się, lub dla dzieci, u których stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się. Taką terapię prowadzi osoba odpowiednio wykwalifikowana. Dziecko mające trudności w nauce czytania, koncentracji czy uwagi słuchowej jest nieświadome podłoża swoich problemów. Ono nie wie, jak sprawić, aby było mu łatwiej. Jeśli wkładając cały swój wysiłek, poświęcając swój czas na zabawę, aby wykonać trudne dla niego zadanie, słyszy: *Brzydko; Nie postarałeś*

się; Jesteś leniuszkiem, jego motywacja dramatycznie spada. To, co należy do twoich powinności, nauczyciela, to wspierać i dopingować tego ucznia wtedy, kiedy jest dobrze, ale przede wszystkim wtedy, kiedy jest mu trudno. Niech ma w tobie oparcie, niech wie, że kiedy nie potrafi, to jest taki dorosły, który pomoże mu przebrnąć przez ten trudny materiał bez dodatkowego stresu. Dzieci widzą różnicę, porównują się do innych, a ich samoocena również zależy od tego, co powie dorosły – rodzic, nauczyciel.

W ocenianiu pracy dziecka koncentruj się na tym, co dziecko wykonało dobrze, zaznaczaj jego sukcesy. Trudności subtelnie omawiaj, z szacunkiem do tego małego człowieka. Gwarantuję ci, że zbudujecie wspaniałą więź, dziecko będzie odczuwało poczucie sprawstwa, a ty będziesz tą osobą, dzięki której samoocena przedszkolaka wzrośnie.

Stymuluj

Po dokładnej obserwacji dziecka w różnych sytuacjach będziesz wiedzieć, w jakich obszarach radzi sobie lepiej, a w jakich gorzej. Pamiętaj też, aby wdrożyć działania, które będą rozwijały mocne strony i niwelowały trudności.

To, co ważne w pracy z dzieckiem zagrożonym dysleksją albo dyslektycznym, to usprawnianie pracy lewej półkuli. To ona w głównej mierze jest odpowiedzialna za umiejętność przetwarzania i rozumienia czytanego tekstu. Do ćwiczeń lewopółkulowych należą między innymi ćwiczenia sekwencji wzrokowych, słuchowych, ruchowych. Warto również zwrócić uwagę na ćwiczenia z zakresu pamięci wzrokowej i słuchowej, a także zadania z analizy, syntezy słuchowej i wzrokowej. Zmieniaj też materiał dydaktyczny, ponieważ to nowe doświadczenia i doznania sprawiają, że w mózgu powstają nowe połączenia neuronalne. To dzięki temu, że wzrasta siła sieci neuronalnych, mózg ma większe możliwości w obrębie przyswajania wiedzy – poprawiają się zdolności intelektualne, pamięć, koncentracja czy logiczne myślenie.

Przykładowe ćwiczenia stymulujące różne obszary

Ćwiczenia słuchowe

- odtwarzanie rytmu za pomocą młoteczka, klaskania, stukania w podłogę, np. rytm □ □ □ (pół sekundy przerwy pomiędzy uderzeniami), □ □ □ (dwie sekundy przerwy);
- wykonywanie ćwiczeń syntezy sylabowej z wykorzystaniem zabawki lub pacynki, np. miś mówi: *ba-lo-ny, bu-do-wa, re-ki-ny*; zadaniem dziecka jest odtworzenie tych wyrazów; po pewnym czasie powinna nastąpić zamiana ról, aby to dziecko mogło „uczyć” nauczyciela;
- zapamiętywanie ciągu cyfr (najpierw trzy różne cyfry), ciągu wyrazów niepowiązanych ze sobą;
- słuchanie krótkiego tekstu; zadaniem dziecka jest odpowiadanie na pytania do tekstu;
- wysłuchiwanie zagadek i ich rozwiązywanie;

- wyszukiwanie rymów – mogą to być pseudosłowa, np. *pura – mura*, tak aby dziecko zrozumiało regułę; później zwiększamy poziom trudności, proponując tylko istniejące wyrazy, np. *koń – słoń; szafa – żyrafa; konewka – marchewka; spódnica – ulica*;
- rysowanie według instrukcji;
- wykonywanie poleceń słownych, np. *Idź po nożyczki i przynieś żółtą kartkę; Połóż auto na stoliku, a lalkę na parapecie*.

Rozwijanie funkcji wzrokowych

- składanie kolorowego obrazka rozciętego po skosie na dwie lub trzy części (następnie można dać obrazek czarno-biały);
- różnicowanie – umiejętność wykluczenia ze zbioru (materiał tematyczny, następnie atematyczny), np.



- układanie obrazków z figur geometrycznych według wzoru;
- identyfikowanie na materiale literowym – umiejętność dopasowania takich samych liter, ale w innym kolorze, układając je od lewej do prawej (zgodnie z kierunkiem czytania), np.



- wyszukiwanie różnic na podobnych obrazkach;
- ćwiczenia akomodacji;
- ćwiczenia sekwencji i szeregów;
- wszelkie ćwiczenia typu oko-ręka.

Podczas ćwiczeń należy pamiętać o zachowaniu linearnego porządku.

Ćwiczenia z zakresu motoryki małej



- nawlekanie, wyszywanie, układanie, nakręcanie, rysowanie w kaszy lub ryżu, wykręcanie ściereczki, wyciskanie gąbki, pisanie kredą, zginiatanie kartek o różnej grubości i fakturze, zabawa masami sensorycznymi, przypinanie spinaczy do bielizny na ubrania, zapinanie guzików, wrzucanie patyczków logopedycznych w otwory.

Półka z pomocami powinna być dostępna dla dziecka przez cały czas, aby mogło sięgać po nie w każdym momencie. Warto zadbać o to, aby pomoce były zróżnicowane, ciekawe i atrakcyjne dla dziecka.

Pamiętaj, że los tego dziecka leży również w twoich rękach. Jeśli nie czujesz się kompetentny/-a, pytaj innych specjalistów o rady, sięgnij do literatury, szukaj inspiracji. Przed rozpoczęciem zadań zastanów się, po co dokładnie to robisz, zawsze musisz określić cel działań. To ważne, abyś wiedział/-a, co i jak stymulować.

Podsumowanie

Kiedy patrzę na moje dziecko, widzę w nim siebie sprzed 20 lat. Z obawy przed tym, na kogo trafi na swojej ścieżce edukacyjnej, uczyłam je czytać od 4 roku życia, aby oszczędzić mu problemów, kiedy przekroczy szkolne mury. Chciałam również zniwelować ewentualne problemy społeczne. Ze względu na to, że sama jestem obciążona dysleksją, wiem, że jest wysokie prawdopodobieństwo (wpływ genetyczny ma również swoje podłoże w dysleksji), że moje dziecko będzie przynależał do tej grupy ludzi. Dlatego mam taki apel do Ciebie, Nauczycielko, Nauczycielu – wzmacniaj dzieci, u których zauważysz pierwsze symptomy dysleksji, zachęcaj je do podejmowania wyzwań, wspieraj w razie niepowodzeń, pokaż im ich mocne strony i pomóż rozwijać skrzydła. ■

Bibliografia

Gontarczyk M., *Asymetria wybranych obszarów kory mózgowej a dysleksja – wyniki neuroobrazowania*, [w:] *Zrozumieć, żeby pomóc*, Wydawnictwo OPERON, Gdynia 2008.



Patrycja Trawicka – pedagog specjalny, specjalista wczesnego wspomagania rozwoju. W życiu prywatnym i zawodowym bazuje na nawiązaniu szczerych i silnych relacji. Praca to jej pasja, w związku z tym od 2 lat prowadzi zawodowy profil na Facebooku, na którym umieszcza propozycje pracy z dziećmi o różnych trudnościach. Na co dzień pracuje w szkole podstawowej w oddziale przedszkolnym jako nauczyciel wspomagający, a także prowadzi indywidualne i grupowe zajęcia terapeutyczne w poradni psychologiczno-pedagogicznej.